

# GAZETA PORANNA

2 GROSZE

Przedpłaty: miesięcznie w Warszawie 22 mk., na prowincji 25 mk., za granicą 30 mk.  
Pocztowe konto czekowe Nr. 104.  
Redakcja i Administracja: Zgoda 26 3. - tel. red. 273-11  
Ekspedycja " " " " 289-34  
Recepty redakcja nie zwraca " " " " adm. 26-38

Ogłoszenia: za jedną wiersz: wczoraj lub jego miejsce przed reklamą m. 11 przed krokiem lub doposażem m. 17.50, reklam m. 5., za literę m. 8.50, nakłady m. 3.30, drobne m. w. 50 f. Duże litery 1.50 m. w. 1.50, druk pod wiatr, najniższe ogłoszenie m. 4.00, pozostała praca podlega bezpośrednio w kasie płacono 30 f. za w. - Ogłoszenia przyjęte w redakcji po zamknięciu kasy o 10 proc. drożej. W reklamach ogłoszenia szerokości ponad jeden tam o 30 proc. drożej. Ogłoszenia za tekstem umieszczone w drobnych m. 15.00 m. wiersz regularnie. A. Instrukcja nie odpowiada za treść druk ogłoszeń.

Cena numeru i marka

Skrzynka pocztowa Nr. 56.

Filij: Dzika 68, Puławska 10, Wolska 12, Targowa 33

Nowy Świat 40.  
Tel. 94-01



Poczt. o. 8. f. poczt.  
Ostatni 9.40 w.

## „DWA ŚWIATY” (Zbłąkane dusze)

dramat włoskiej wytwórni Alga-Roma.

UWAGA! W programie świątecznym od 4-go kwietnia będziemy wyświetlać jedyny oryginalny film, włoski Alfreda Landa - twórcy „Cyru Wolfszona” p. t. „ZDOBYCZ” (La preda).

**RESTAURACJA 1-go RZĘDU**  
**„BAR POD SETKĄ”**  
 przy ulicy Marszałkowskiej Nr. 100.  
 (wprost dworca kolei Warsz.-Wied.)  
 z d. 1 kwietnia r. b. przeszedł na własność  
 pracowników kulinarno-gastronomicznych.

Dzisiaj, w środę, dn. 31 marca, o godz. 5 pp. w gmachu Handlowców Sienna 16, odbędzie się **Walne Zebranie** członków Związku obrony mienia Polaków posiadających na terytorjum b. cesarstwa rosyjskiego. Po zebraniu odczyt p. sędziego Atanazego B. ródzkiego. „Epopoja niewoli u bolszewików w Odessie.”

**Wozów**  
 kilkudziesiąt sztuk nowych do sprzedania nadaje dla wojska, taborów, wozów i t. p. Wiadomość: Warszawa, Łozno 28, Batorowski, tel. 243-33.

**Kuch rzepakowy**  
 sprzedaje  
**Syndykat Rolniczy**  
 Warszawski,  
 Dział paszy, Kopernika Nr. 30,  
 tel. 315-17, 315-49

Jeśli **CHCESZ** utrwalić posiadanie **MORZA** polskiego,  
 Jeśli **CHCESZ** zespolenia **GDANSKA** z Polską,  
 Pracuj dla Śląska, **SKŁADAJ OFIARĘ NA PLEBISCYT.**  
 Śląsk to bowiem węgiel, śląski przemysł, praca ludu śląskiego zespoli z Macierzą Polską

**Baltyk i Gdańsk**  
 niezależnie od wszelkich traktatów, trwałej i potężniej od nich.  
**Komitet Zjednoczenia Górnego Śląska z Rzeczpospolitą Polską**  
 Krakowskie-Przedmieście 60.  
 Przyjmuje ofiary od 9 do 7 godz. w niedziela i święta od 10 do 2 g.

**Spółka dla handlu owocami i warzywami**  
**St. Nowicki i St. Włodkowski**  
 i Hala Mirowska, tel. 248-00.  
 Zakupuje większe plantacje **SZPARAGÓW** oraz przyjmuje do komisowej sprzedaży.

**Konsolidacja sił.**  
 Wczoraj w sali komendowej zamku królewskiego pod przewodnictwem szefa dowództwa okręgu warszawskiego gen. Trzaski-Durskiego odbyła się narada przedstawicieli miejscowych instytucji, opiekujących się w ten lub inny sposób żołnierzem polskim. Z ramienia ministerjum spraw wojskowych w naradzie brali udział przedstawiciele sekcji sanitarnej, oświatowej i gospodarczej ministerjum. Omawiano doniosłą sprawę konsolidacji działalności pomierzonych instytucji społecznych i władz wojskowych dla tem skuteczniejszej walki z epidemiami i skoordynowania wspólnych wysiłków celem zaspokojenia duchowych i materialnych potrzeb żołnierza polskiego. Po zaznajomieniu przybyłych z celem danego zebrania wywiązała się ciekawa i ożywiona dyskusja, w której wzięli udział tak przedstawiciele władz wojskowych, jak i obecni na sali reprezentanci instytucji społecznych. Przemawiali kolejno pułk. Zwierchowski, szef departamentu sanitarnego, pułk. Litwinowicz, szef dep. gosp., por. Jędrzejewicz imieniem wydziału oświatowego ministerjum wojny, prezes P. Cz. Krzyża hr. Tyszkiewicz pp. M. Obieziński, int. Woyzbun i inni. Armja polska — mówił pułk. Zwierchowski — powstała podczas wojny, nie miała za. em takiego obszaru w swych krótkich dziejach, kiedy można było spokojnie zorganizować wszystkie instytucje pomocnicze i usunąć istniejące braki i niedokładność. Kraju ogolony był z najpotrzebniejszych dla wojska artykułów. Obecnie działalność władz wojskowych i instytucji społecznych w armji zbiega się w zakresie akcji sanitarnej, oświatowej i gospodarczej. Aby usunąć istniejące w tych trzech gałęziach braki, ażeby uzyskać jakosi. większą wydajność podjętych w tym kierunku prac, potrzeba zespolić odpowiednią działalność instytucji społecznych z równoległe postępującą władz wojskowych. Ta droga uniknie się faworyzowania jednych oddziałów wojskowych z uszczerbkiem dla drugich i całego szeregu nieporozumień, jakie wynikają obecnie przy zetknięciu się tych dwu czynników na terenie pracy w wojsku. Uzgodnienie działalności organów wojskowych i instytucji społecznych może być osiągnięte w tym wypadku, jeżeli instytucje społeczne wyłonią z pośród siebie komitet, który będzie odegrywał rolę oficera łącznikowego między społeczeństwem a władzami wojskowymi. Organ taki może rachować na szerokie poparcie materialne rządu. Jego zadaniem byłoby uzgodnienie działalności spo-

# Odpowiedź rządu bolszewickiego na notę pokojową.

Rząd bolszewicki godzi się na rozpoczęcie rokowań pokojowych i proponuje zawieszenie broni oraz prowadzenie rokowań nie w Brukselu a w jednym z miast Estonji.

Wczoraj, 30 b. m. nadszedł na listnie ministra spraw zagranicznych p. St. Patka radiotelegram w języku francuskim od komisarza rosyjskiego do spraw zagranicznych Cziczerina. W radiotelegramie tym p. Cziczerina zawiadamia, że rząd republiki rosyjskiej sowjetów przyjmuje z zadowoleniem do wiadomości oświadczenie rządu polskiego o gotowości wszczęcia rokowań pokojowych w dniu 10 kwietnia, upatrując w tem rekompensację ustaleni sąsiedzkich stosunków przyjaźnielskich pomiędzy obu krajami. Jednocześnie **rząd sowiecki proponuje zawieszenie broni** na całym terytorjum polsko-rosyjskim, a po zatem wyraża chęć aby spotkanie delegatów polskich i rosyjskich odbyć się na granicy neutralnyj i zaznacza, że którekolwiek z miast Estonji odpowiedziałoby najlepiej temu celowi. W końcu rząd sowiecki zaznacza, że warunki powyższe wpłynęłyby pomyślnie na rezultat rokowań pokojowych.

mał w flagu wczorajszego popołudnia. Należy zaznaczyć, że w pierwszej propozycji pokojowej z dnia 22 grudnia roku ubiegłego rząd sowiecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją **reskuczenia długi i między innymi spotkania delegatów obu stron.** Wobec tego stanowiska rządu sowieckiego jakże zajęł w ostatniej nodzie, rozchodzi się z jego poprzedzającym stanowiskiem. Dodać należy, że w notach poprzednich rząd sowiecki żadnych tego rodzaju zastrzeżeń nie czynił. Propozycja, ażeby jednocześnie zawrzeć zawieszenie broni, jest niemożliwa do przyjęcia. Front rosyjsko-polski rozciąga się na olbrzymiej przestrzeni od Dżwiny do Dniestru i przy dalszym charakterze walki i przy braku ścisłych rozgraniczeń (zaświeków) niema żadnych gwarancji, że zawieszenie broni będzie dotrzymane. Takie wielokrotne doświadczenia wykazały, że władze bolszewickie śmiały dawać przyrzeczenia i nie dają żadnej gwarancji lojalnego zachowania. Również i znaczne podniecenie wśród wojsk polskich, które wzrosło

szczególnie, gdy jednocześnie obok propozycji pokojowych bolszewicy podjęli ofensywę, mogłoby również przy zawieszeniu broni w czasie petraktacji pokojowych doprowadzić do niepożądanych trudności i wpływać ujemnie na przebieg sanacyjnych rokowań. Należy jeszcze zaznaczyć, że bolszewicy mogłoby zawieszenie broni wyzyskać dla skoncentrowania nowych rezerw. I tak np. gdy bolszewicy przekładali swoją propozycję pokojową jednocześnie ściągali na front polski nowe wojska, m. in. dywizje V-ta z frontu kolczakowskiego (z Syberji) i VII-mą z Krynju, które brały udział w ofensywie bolszewickiej na Zwiabel. Jak słychać sfery oficjalne polskie są usposobione do dania odpowiedzi odmownej na propozycję zawieszenia broni. Rząd polski ma w najbliższych dniach wysłać odpowiedź.

Notę powyższą rząd polski otrzy-

lecznej w kierunku sanitarnym, gospodarczym i oświatowym.

W końcu swego przemówienia pułk. Zwierzchowski zaznajomił zebranych z rozmiarami epidemii tyfusu, która może pociągnąć za sobą tak fatalne skutki, jeżeli instytucje społeczne nie przyjdą rządowi z pomocą.

O działalności Pol. Cz. Krzyża i powołanej do życia międzynarodowej Czerwonych Krzyży na terenie polskim przemawiał hr. Tyszkiewicz. Zagranicą idzie z wydajną i szeroką pomocą Polsce w jej walce z epidemiami, lecz wymaga i od nas ich wysiłków w tym kierunku. Liga stawia sobie za zadanie podniesienie autorytetu Pol. Cz. Krzyża i będzie pracowała pod jego flagą. Jeżeli naród polski poprze wszechstronnie akcję swego Czerwonego Krzyża i złoży ten dowód wysokiemu poczuciu obowiązku względem najpierwszych potrzeb kraju, wówczas Liga pozostawi do naszego rozporządzenia swe ogromne zasoby materjału. Musimy zasłużyć na miano kulturalnego społeczeństwa. Chodzi o wytworzenie silnego zespołu ludzi idących pod flagą Czerwonego Krzyża, o rozpoczęcie akcji dla werbowania nowych członków, przeniesienia jej na najszersze masy ludności.

Jeżeli akcja ta da pomyślne rezultaty Pol. Cz. Krzyż będzie mógł pomóc armii polskiej spełnić swe obowiązki.

Przedstawiciel komitetu obrony kresów p. Obiezierki w swym przemówieniu czynił władzom wojskowym zarzut za niewystarczającą pomoc instytucjom społecznym w ich pracy dla armii. Niejedno pozytywne zapoczątkowanie poszło wskutek tego na marne. Co zaś dotyczy organu, utworzenia którego pragnęła władza wojskowa, to takowy, zdaniem mówcy, już istnieje w postaci sekretariatu międzyzastawczych. W skład jego wchodzi przedstawiciele największych instytucji miejscowych, jako to: P. Czerw. Krzyż, Biały Krzyż, Koło Polek i Koło Ziemianek.

W dalszej dyskusji wiceprezes P. Białego Krzyża inż. Woyzbun podnosi brak zainteresowania władz wojskowych pracami pierwszorzędnych bakterjologów polskich w zakresie walki z zarazkami tyfusu.

Na zakończenie przyjęto wniosek utworzenia komitetu reprezentującego wszystkie polskie instytucje społeczne, mające na celu opiekę nad żołnierzami, z podziałem na trzy sekcje: sanitarną, oświatową i gospo-

darczą. Dla kontaktu z władzami je do tych sekcji swych stałych rewojskowymi ministerstwo wydeleguje przedstawicieli.

## Nikt nam nie pomoże, skoro nie pomożemy sobie sami.

Na drożyznę narzekają wszyscy. Sięszy się o tem w kole, na ulicy, w sklepie. W każdym domu, przy każdej sposobności mówi się o drożyznie i rzuca się często słowa potępienia na urząd walki z lichwą. Poczciwi istnieją taki urządy, kiedy ceny, jak na drożdżach idą w górę -- oł jesieni kilkakrotnie podrożały najpotrzebniejsze artykuły, jak masło, mleko, mięso, chleb. Spotyka się nawet ze zdaniem, że urząd walki z lichwą spowodował drożyznę: jawnie sprzedawano towary po cenach targowych, gdyby nie ceny maksymalne, które zmuszają kupców sprzedawać pokryjomu, co naraża ich na ryzyko i dlatego z góry zabezpieczają się wysokimi cenami.

Czy to jest słuszne? Urząd walki z lichwą ustawił ceny maksymalne na masło 35 mk. za funt, na szynkę 25, na mleko 6, na słoninę 24 i t. d. Wyznaczywszy ceny, które bynajmniej nie są zbyt niskie i kupca chyba nie krzywdzą, urząd ma jeszcze obowiązek skontrolowania, czy ceny przez niego ustanowione, są przestrzegane, a opornych pociągnięcia oczywiście do odpowiedzialności.

W jednej z hal targowych na masle lichem, brzydkim wystawiona cena 35 mk., a na zapytanie, czy nie ma lepszego, karczownik odpowiada, że ma, ale po 40 mk. Pani kupująca płaci i masło lepsze zabiera.

Czy winien temu urząd walki z lichwą, że owa pani nabyła masło po 40 a nie po 35 marek?

W wędliniarni podobny wypadek. Kupiec żąda za funt szynki 35 mk., a kielbasy -- 28. Pani narzeka, ale płaci i kupuje.

Czy i tu winien urząd walki z lichwą?

By w tych warunkach urząd walki z lichwą dał sobie radę, powinienby w każdym sklepie i pokątnym sklepiku przez cały dzień trzymać płatnego agenta, by pilnował nie tylko kupców, ale i samych kupujących; kupujących może nawet, więcej, bo znane są wypadki, że z góry kupcy wi się powiada „o cenę nie stoję, bylebym tylko dostał“, albo „dam

10-20 marek więcej, ale proszę zostawić dla mnie, a nie sprzedać komu innemu“.

Taką nauką dla całego społeczeństwa urząd walki z lichwą być nie może i nie powinien. Jest on powołany do zwalczania drożyzny, powstałej wskutek chciwości ludzkiej, wywołanej brakiem konkurencji, a kierownicy jego wkładają całą swoją dobrą wolę, by zło opanować; ale trzeba otwarcie powiedzieć -- urząd walki z lichwą nie da sobie rady, jeśli społeczeństwo wyzyskiwane i gnębione przez lichwę nie przyjdzie mu z pomocą. Gdyby nawet ogół kupiectwa miał najlepszą wolę zastawiania się do wymagań urzędu, to zawsze znajdą się wśród nich jednostki niespołeczne, chciwe, które wykupią towar po każdej cenie, a sprzedawca go będą po dowolnej, wygórowanej cenie, utrzymując w ten sposób egzystencję uczciwym, po obywatelsku myślącym kupcom.

Jak jest obecnie, dalej iść nie może. Jeśli dla obrony granic mamy wale-szeręgi ludzi młodych, gotowych na śmierć, musi i ogół naszego społeczeństwa, czynnie wziąć się do zwalczania plag, jaką jest drożyzna ze wszystkimi jej następstwami. Samem o-rzekaniem na drożyznę nie się nie zrobi.

Czy to wielki trud, gdy w hali targowej kupcowa żąda 40 marek za funt masła, zanotować jej adres, napisać w krótkości, o co chodzi, podać siebie na świadka, zaadresować do rąk naczelnika urzędu i odnieść na ulicę Piżoskok N° 2, gdzie kolo bramy jest umieszczona skrzynka na tego rodzaju listy.

Tuż niewieki, a urząd walki z lichwą będzie miał możność wezwania w tę sprawę i usprawienia z tego. Kary każdy się boi, najoporniejszy jej ulegnie i zamiast wyciągać ostatni grosz z konsumenta, zacznie się targować ze swoim dostawcą, jak to czynił wówczas, gdy musiał pamiętać o konkurencji. Skoro jej obecnie niema, musi jej miejsce zająć obawa kary, a niezawodnie czyni, jeśli nie spadną, to przynajmniej nie będą tak szły w górę, jak to do-

stał widzieliśmy, niech tylko każdy zrozumie potrzebę walki z drożyzną i weźmie w nią czynny udział. To nikomu nie ubliża.

Spółeczeństwo nasze pod jarzmem obcym nabyło tego przekonania, że donosicielstwo, zdradzanie innych jest czynem brzydkim, godnym potępienia. Zapewne, było to zrozumiałe i uzasadnione wówczas, gdy rządili nami wrogowie, ale obecnie, gdy sami się rządzą, zwalczając z tego przez wykazanie go, napiętnowanie, jest czynem obywatelskim i tego trzeba się nauczyć, a pomoc organom rządzącym trzeba uważać za swój obowiązek obywatelski. Złwa jest ten gospodarz, który, władząc nieporządkiem na swym podwórku, nie stara się go usunąć, złym obywatelom jest każyć, kto, widząc zło, nie chce osobistej ręki przyłożyć do jego zwalczania.

Niech nikt nie narzeka na drożyznę, jeśli sam palcem nie chce ruszyć, by jej przeszkodzić. Odpowiedzialność spada na wszystkich. Każdy jest winien, kto wiedząc o wypadku przestępstwa, nie zawiadomi władzy lub nie chce stanąć jako świadek.

Niech panie nasze zechcą się zająć tą sprawą. One najlepiej odczuwają drożyznę, niechże staną z nią do walki i urzędowi walki z lichwą przyjdą z pomocą, a owoc ich pracy wnet urzyny. Niech każda z pań, zamiast na drożyznę narzekać, zapyta się co dzień siebie, com zrobiła dziś dla jej zwalczania? Czy we wszystkich wypadkach, jakie spotkała, robiła wszystko, co do mnie, jako obywatelki, należało?

Ziarno do ziarnka -- zbiera się miarka, grosz do grosza -- powstaje majątek, zwalczanie pojedynczego wypadku za wypadkiem, uzdrowi stosunki.

Zbyt wiele wymagamy od urzędów i niesłusznie na nie sarkamy, skoro sami, w interesie własnym, im nie współdziałamy.

## Henrys o armii polskiej.

Gen. Henrys, szef misji francuskiej w Polsce oświadczył korespondentowi „Tempsa“ co następuje: Podczas ostatnich 2-ciu miesięcy odwiedziłem front bolszewicki w Galicji na Podolu i na Wołyniu. Powracam stamtąd zadowolony pod każdym względem.

Poziom ueralny żołnierza jest doskonały. Umundurowanie jest obecnie

## Święcone dla żołnierza polskiego.

— Chłopcy, poczta!

Temi słowy huknął zbliżający się do żołnierzy, obozujących w odcinku X. frontu wschodniego, podoficer, trzymając w ręku paczkę listów, zaś w przewieszzonej na ramieniu płachcie związanej pamioty stos przesyłek mniejszej i większej obfitości.

Żołnierze otoczyli go raźnie, on zaś wywoływał:

-- Marcin Duda, Jan Zawadzki, Filip Niekrasak...

Przeciągali ręce i odbierali z dłoni jego listy i przesyłki.

— Walery Pliszka!

— Ja?—ozwał się Pliszka zdziwiony, zbliżając się do podoficera.—Od kogożby? Ja nie mam nikogo...

Chłopcy żartowali.

— Co tam pytasz! Bierz! Hrabina jedna z Warszawy zakochała się na umór w tobie i pizesyla ci batystowe gatki do nieprzeziębienia...

Pliszka wziął list i małą paczkę, odszedł na bok, siadł na poiu i otworzył list. Kaligraficznie, dbałem, lecz jeszcze nie wyrobionem piśmem dziewczęcym były wypełnione dwie strony. Czytał:

„Kochany mój Żołnierzyku! Nie znam Ciebie, ale kocham Cię bardzo za to, że jesteś na froncie i bronisz nas od bolszewików. Ja nazywam się

Jadzia, mam lat 8, ale już wiele przeszłam, i wiem, co to są bolszewicy, bo niedawno dopiero przybyłam do Warszawy z tego i kielka bolszewickiego, zaledwie uchodząc z życiem i przedzierając się po wertepach w przebraniu wiościańskim. Nie mogę Ci nie przesłać prócz serca, kochany Żołnierzyku, bo bolszewicy ograbili nas ze wszystkiego. Posyłam Ci jednak, co mam najdroższego, a tem jest mały krzyżyk stary, rodzinny, który nosiłam na sobie który bronil od złego jeszcze moja babcią i prababcią, a który i mnie z pomocą napewno obronił od bolszewików. Teraz już jesteśmy bezpieczni, bo w Polsce, i teraz to już tylko potrzeba, by on bronil tych, którzy nas tu bronią, żeby bolszewicy nie przyszli. Włóż go, kochany Żołnierzyku, na piersi a napewno (ja Ci to mówię!) nie Ci się ziego nigdy nie stanie, bo to taki krzyżyk wypróbowany i obronisz nas niezawodnie, to mówi Ciebie, napewno kochająca Cię i całująca Cię serdecznie Twoja

Jadzia Borska.

P. S. Mamusia przesyła Ci ciepłe skarpetki, które sama dla Ciebie zrobiła. Mamusia mówi, że przedewszystkiem trzeba trzymać ciepło nogi, to i zdrowie całe będzie dobre. Ja dołączam do tego trochę czekolady, którą mi przyniosł na imieniny mój kuzyn z Warszawy, bo ja ją bardzo lubię i małą ksiądzeczkę *Esalmów Dawidowych, które naprzędniej-*

szę, w nowym przekładzie. Bądź zdrow, kochaj Żołnierzyku, i napisz do mnie podług adresu, który niżej.

Pliszka przeczytał list i dziwnie mu się zrobiło. Wokół żartowali żołnierze, weseląc się, jak dzieci i oglądając dary otrzymywane.

Jeden z nich zbliżył się do Pliszki i zagadnął go:

-- No, coś tam dostał?

— Te, nic! Jakies tam głupstewko-- odrzekł umyślnie niedbale, kryjąc się z uczuciem i chowając skwapliwie list i paczkę do kieszeni.

Powstał i wszedł głębiej w las, pragnąc być sam z sobą. Miał wrażenie, że niesie z sobą jakąś wielką i cenną świętość. Gdy lasu królestwo już go ogarnęło obejrzał się jeszcze, czy nikt go nie widzi. Cicho było i pusto, lecz już jakos odświętnie budząca się wiosna. Wtedy, gdy już czuł, że żadne go oczy ludzkie nie strzegą, jakimś ruchem bezwolnym, wzruszonym, jak gdyby dając ulgę pragnieniom głębi nurtującej, ukląkł, przeżegnał się bogobojnie i od opoki serca spłynęła bezwiedna, nie sformułowana nawet, lecz treścią tą ciepłą odywająca się molitwa wezwana:

Dziękuję Ci, Panie Boże, żeś mi się dał bić za Polskę i za polskie dzieci! Daj, niech dobre i proste, i szczerze ich uczucia urastają na chwałę Twoją i Ojczyzny! Daj, bym obronił je i zwalczył tego, który godzi w piawa Twoje i Syna Twojego, Jezusa Chrystusa! A iżby przez

Polskę stała się sprawiedliwość i Królestwo Twoje na ziemi, Amen!

Potem odwinął z papierka piasek, isniący jakąś czułością wymowną złoty krzyżyk, odpiął mundur i koszulę i zawiesił go na piersi swojej. Lśniące, wypolerowane przez wicki dotknięciami delikatnego ciała kobiecego złoto, jak promień święty i jak ogniwo nowego przymierza, zbratało się z szorstką piersią żołnierza-wiościanina.

Gdyby wszyscy, przesyłający dla żołnierza na front słowa i upominki, wiedzieli, jak wielki tem miłosterdziem dar dobroczynny mu czynią, przedewszystkiem sobie, jeżeli słowo i upominek ten wyposażają w istotne *święcone* myśli, i uczucia, i ducha, już by, jak rzeka złota, płynął ów prąd ducha ku miłości wszechistnej, wszechogarniającej budowie wiecznotrwałej, ku zarodkom życia nowego, ku braterstwu żyjącemu, ku szczęściu powszechnemu!

I z pod fali ożywej tego prądu stanął by, jak mur złoty, ten zbożowy Ducha polskiego, w którym klasa nie byłoby pustego, a z którego bóg przepotężny wystarczylby na kolacje obrzędnie, by kraj cały niefrasobliwie nasycić, by zgodzić wszystkie sprzeczności...

Niechże to **święcone** ducha spełni dziś godnie Polska!

Listy i dary przesyłać należy do Zarządu Białego Krzyża.

Jan Jankowski.



**= Od Redakcji.**

Dział kroniki miejskiej w *Gazecie Porannej* po p. Zyg. Trzbińskim, którego działalności dotychczasowej poświęcamy uwagę na innym miejscu naszego pisma, obejmując obecnie p. Felks Gambiki.

**= Z Kom. ekonom. ministrów.**

Komitet ekonomiczny ministrów zawierzył projekt ustawy o zmianie cen za energię elektryczną oraz podniesienia cen za węgiel z kopalni Królestwa i Małopolski porażwszy od d. 1 kwietnia 1920 r. i uchwalił obniżenie premii za wzmoczoną produkcję węgla. Uchwalono wykonanie rozkazu sejmowego z d. 24 marca b. r. w sprawie podwyższenia cen za buki. W związku z tem Komitet rozpatrywał sprawę uregulowania cen za produkty rolnicze w przyszłym okresie gospodarki, a także wzajemny stosunek cen poszczególnych produktów, biorąc za punkt wyjścia cenę na rynku, a nadto uchwalił wprowadzenie zasady jednolitości cen na rzeczonych produktach w całym państwie, zobowiązując jednocześnie min. rolnictwa do szczególnego popierania produkcji rolnej w okolicach kraju, a zwłaszcza w okolicach wojny zniszczonych. Kwestję unifikacji gospodarczej b. dzielnicy pruskiej z innemi dzielnicami Polski, postanowiono rozpatrzyć na najbliższym posiedzeniu po świętach. Komitet ekonomiczny rozpatrywał też zasady projektowanych zmian ustawy o ochronie lokatorów oraz projekt rozporządzenia o przedmiotach przekazania min. przemysłu i handlu spraw transportów morskich, dokonywanych na zamówienie i rachunek rządu.

**= Pomoc dla Śląska Cieszyńskiego.**

Komitet pomocy dla Śląska Cieszyńskiego ukończył się w składzie następującym: Wojciech Trampczyński, marszałek Sejmu ustawodawczego—prezes, mec. Antoni Osuchowski—wiceprezes, Hieronim Kondratowicz—skarbnik, Aleksander John i Teodor Bojanowicz—sekretarze. Członkowie: Ignacy Bałuski, Zdzisław Dębicki, Piotr Dzięwiecki, ks. prałat Marceł Godlewski, dyrektor Karłowski, Władysław Kisłański, Stanisław Kontkiewicz, Leopold bar. Kronenberg, redaktor Konrad Ochowicz, Stanisław Osieczki—wice-marszałek Sejmu, dr. Antoni Rząd—poseł Michał książę Wołowiecki, Zamorski Jan—poseł, Adam hr. Zamoyski.

Tak ukończony Komitet uchwalił odwołać się do ogółu polskiego do wszystkich ludzi dobrej woli, do redakcji pism polskich o przyświeśle z pomocą nieszcząśliwym ofiarom zbrońniczym gwaltów czeskich wygnanym z ich siedzib pozbawionym pracy i środków do życia — i zwrócić na ten cel składek. Wybrano delegację w osobach wiceprzewodniczącego Antoniego Osuchowskiego, posła Jana Zamorskiego i Adama hr. Zamoyskiego w celu przedstawienia ministrowi spraw granicznych groźnego stanu rzeczy w Cieszyńsku. Biuro komitetu mieści się w mieszkaniu me. Antoniego Osuchowskiego (ul. Senatorska 8).

**= Dzieci amerykańska dla dzieci Polski.**

Wydział dzieciowy P. Kom. pomocy dzieciom w porozumieniu z amerykańskim wydziałem ratunkowym ukończył repartycję pierwszego transportu odzieży, nadstawanej dla dzieci Polski przez Herberta Hoovera. Ogółem rozdano dzieciom całej Polski 490.000 kompletów złożonych z materiału przykrajanego na płaszczyk, odpowiedniej ilości nitek, guzików, jednej pary cepłych pończoch i jednej pary obuwia. Dla Warszawy i okręgu przeznaczono ogółem 31.000 kompletów, z czego 18.500 dla dzieci stolicy i 12.000 dla okręgu pozamięskiego. Zarówno odzież wysłana na prowincję jak i odzież rozdana w Warszawie przeznaczona była nie tylko dla dzieci bezdomnych pod opieką szkół ochrony i schronisk, lecz również dla dzieci bezdomnych—dzieci ulicy.

Oprócz rozdanych już ilości, ane-

rykański wydział ratunkowy zamierza przeznaczyć jeszcze dla dzieci Polski dodatkowo około 200.000 kompletów odzieży i obuwia. O terminie i sposobie repartycji powiadomimy w odpowiednim czasie.

**= Obchód święta 3-go Maja.**

Z inicjatywy sekretariatu Związku antyboleszewickiego w porozumieniu z przysiorocznym Komitetem święta winny i młodzieży i przy współudziale całego szeregu stowarzyszeń i instytucji, zawiązał się Komitet 3-go maja, pragnący nadać obchodowi temu charakter święta solidarności klas i stanów i jedności narodowej, przyczem Komitet żywnościową na zwrócił, że w niedalekiej przyszłości dzień 3-go maja stanie się świętem powszechnem braterstwa klas i narodów. Kto pragnie jedności i zjedności w Ojczyźnie i komu jest drogą Miłowiczowskie hasło braterstwa narodów, ten wzmie udział w święcie 3-go maja.

Instytucje społeczne i stowarzyszenia, pragnące wziąć udział w pracy organizacyjnej, proszone są o wyznaczenie swoich reprezentantów dla kompletowania tymczasowego Komitetu oraz wydelegowanie ich na wspólne posiedzenie, mające odbyć się w środę 7-go kwietnia o godz. 6-ej wiecz. w biurze sekretariatu (Mazowiecka 11, m. 31, tel. 124 42)

**= Adres do Jerzego Ciemenceau.**

W uznaniu znakomitego zasług Wielkiego Francuza dla sprawy polskiej, powstała myśl uczczenia go holdem w postaci adresu, podpisanego przez instytucje społeczne, gospodarze i finansowe warszawskie oraz jakże liczniejsze osoby prywatne. Z inicjatywy margrabiny Elżby Wiercipolskiej zorganizował się komitet, który zajął się opracowaniem adresu, zebraniem podpisów i nadaniem całości formy artystycznej. Podpisy swe złożyło kilkadziesiąt instytucji. Pozostawiając pewną ilość prócz kart, które podpisać mogą wszyscy, zyczący sobie przyczynić się do wyrażenia panu Ciemenceau naszego uznania i wdzięczności. Adres jest do obejrzenia i podpisania w gmachu Tow. Kredytowego Ziemiańskiego, (Kredytowa nr. 1), w godz. od 10 do 3 popoł., do dn. 10 b. m.

**= Przyszłe wybory do Sejmu.**

Zbliżają się zaczęły badać kwestię przyszłych wyborów do Sejmu. Organizatorów warszawskich zaznacza jakoby posłowie wybrani z miast są niezadowoleni ze zbyt małej swej liczby, twierdząc że z powodu dotychczasowej „geografii wyborczej” w Sejmie jest nadmiar posłów wiejskich. Z tego powodu gazeta żydowska dodaje uwagę: „jeżeli badania ludności miast zostaną uwzględnione, to szanse żydów wprowadzenia większej ilości posłów swoich do Sejmu zosną ogromnie wzmożone”.

**= Akcja społeczna kupców polskich.**

Przy Stow. kupców polskich w najbliższym czasie powstaje komitet świadczeń społecznych, które o zadaniem będzie stałe gromadzenie funduszy drogą dobrowolnego opodatkowania się kupiectwa polskiego, zgrupowanego przy Stowarzyszeniu. Fundusze te będą przeznaczane na instytucje społeczne i dobroczynne, według repartycji, dokonywanej przez komitet.

**= Uniwersytet korespondencyjny.**

Z inicjatywy prof. Grabowskiego P. M. S. przystępuje zapewne już od nowego roku szkolnego do otwarcia t. zw. uniwersytetu korespondencyjnego, który listownie prowadził kursy systematyczne lub udziela rzeczowycy informacji w sprawach naukowych. Organizacja ta będzie wzorowana na podobnej działającej z wielkim pożytkiem w Stanach Zjednoczonych i mającej około 700.000 rocznie korespondentów z różnych stron świata. Na początek w Warszawie otwarte będą dwa wydziały: handlowy i humanistyczny ze szczególniejszym uwzględnieniem działu nauk politycznych i tyjących się samorządu.

**= „Włodowice” — składem paskarskim.**

Oddział Urzędu walczącego z l. i sp. w Będzinie dokonał rewizji w fabryce „Włodowice” pod Myszkowem, gdzie wykryto 446 skrzyń naczyń emalowanych i 12 skrzyń naczyń 162 ych niezapakowanych. Kierownik firmy Otto Bruno Dula oświadczył, iż naczyńia te były sprzedane niejakomu Maksowi Kruegerowi z Wiednia na eksport na Ukrainę. Firma o cięła potem zerwać z nim umowę, ale kontrakt nie doszedł do skutku, gdyż Krueger zapłacił odstępnego 54.000 mk. Dlatego towar był przechowywany do czasu w fabryce, zresztą według Duli nie mógłby być sprzedany ludności w kraju, gdyż naczynia miały osoby rosyjskie. Oświadczenie Dula okazało się jednak niezgodne z rzeczywistością, gdyż w księgach handlowych fabryki „Włodowice” nie było śladu zawartej transakcji z Kruegerem, naczynia zaś nie posiadały żadnych oznak. Badanie wykazało, że cała transakcja była fikcyjną i że Dula wraz z Kruegerem uprawialipekunię naczyniami emalowanymi, który b. bank dawał się u nas pożyczka, prztem ukryty towar pochodzący z produkcji przelowej. Centrony trwał walki z lichwą w Warszawie wydał wyrok, skazujący Ottona Dula i Maksa Kruegera na grzywny po 50.000 mk. z zamianą na 3 miesiące aresztu. Towar skonfiskowano.

**= O zniesienie ograniczeń żydów.**

Specjalnie delegowani referenci ministerjum spraw wewnętrznych, jak zaznacza prasa żargonowa, odbyli w sobotę dłuższą konferencję z posłem żydowskim Hartglassem, który w imieniu pozostałych posłów-żydów, domagał się zniesienia wszelkich ograniczeń prawnych względem żydów. Referencje oświadczyli, że rząd niema nic przeciw temu. Sprzeciwiają się tylko unieważnieniu długów gmin żydowskich, za których choć żydów w szpitalach ogólnych. Poseł Hartglass oświadczył, że posłowie żydowscy nie mogą się na to zgodzić.

**Fundusz im. Eustachego Dobieckiego.**

Bezimienna ofiarodawczyni, która s. p. Eustachy Dobiecki zapisał w testamentie sumę 36 tys. marek polskich na zakup pięknej perły, uważając kupienie i noszenie perły za zbyt wydatne i utrw.zenie funduszu wieczyściego im. Eustachego Dobieckiego, odsetki którego przeznaczone będą na nagrody za najlepsze oryginalne prace naukowe z dziedziny nauk politycznych, społecznych, ekonomicznych, historycznych i antropologicznych, ogłoszone drukiem w języku polskim w roku poprzednim i następnym T-wu Naukowemu warszawskiemu.

**Oby przykład powyższy znalazł wielu naśladowców.**

**= Tow. Oświaty Narodowej.**

W niedzielę odbył się poświęcenie lokalu Tow. Oświaty Narodowej (spółz. ogr. por.) przy Włodziańskim Związk. Oświaty. Powiększenia dotychczasowej siedziby, poświęcenia dokonał J. E. biskup polowy Galii. Na uroczystości przybyli liczni goście oraz cały szereg wyśiad, członków Rady W. Z. O. i robotników. Po przemówieniu J. E. biskupa Galii, dziejującego W. Z. O. za wydatną akcją oświatową wśród wojska na froncie, dostojnych gości powitał w serdecznych wyrazach prezes W. Z. O. dr. M. Nałęcz-Dobrowolski Tow. Oświaty Narodowej ma na celu działalność wydawniczo-kolportażową w związku z oświatowymi celami W. Z. O. powstała zaś aby umożliwić W. Z. O. akcję szerszą, jest zatem ono formą pomocy realnej, zapewniającej instytucji społecznej możliwość wkroczenia na drogę rozwoju.

Podczas skromnego przyjęcia, wygłoszone szereg przemówień, zycząc powodzenia nowej placówce oświatowej i zebrało około tysiąca marek na świętose dla żołnierzy polskich. Towarzystwo Oświaty Narodowej mieści się w domu pod Nr 5 przy ulicy Złotej i w najbliższym czasie przystępuje do ogłoszenia szeregu

konkursów na wydawnictwa popularne ludowe w celu dostarczenia najszerszym warstwom ludu zdrowej strawy duchowej.

**= Ukazany policjant.**

Seka II sądowo-dyscyplinarna policji państwowej komunikuje nam, że wskutek artykułu p. t. „Zaniepokojenie rasowe”, pomieszczony w Nr 275 z dnia 9/X r. z. „Gazety Porannej”, posterunkowy Ignacy Borkin za niewłaściwe zachowanie się względem publiczności w czasie zajęcia ulicznego został ukarany dyscyplinarnie.

**= Kontrola ksiąg kościelnych.**

Niektórzy biskupi w Polsce, pragnąc, jak piszą, zapewnić fundusom kościelnym należyte kontrole, a także planow obronę przed zarzutami ludności, polecają ks. dziekanom, aby przynajmniej raz na rok przeprowadzali ścisłą kontrolę ksiąg kościelnych. Obok ksiąg należy zbierać i dowody przychodu i rozchodu funduszy.

**= Weterani r. 1863.**

Pod przewodnictwem p. Juliana Adolfa Święcickiego odbył się roczne zbranie waino Stow. weteranów powstańców r. 1863. Prezes Stow. p. Józef Leski odczytał listę zmarłych w okresie spraw, z ławczyń członków Stow., pamięć których zebrałi uczcić przez powstanie. Przewodniczący oświadczył, że niektórzy z weteranów już od 1 kwietnia, reszta zaś od 1 maja będą uczestnikami armii polskiej, obecni we wstąpi z miejsc i rozległy się okazy i na cześć Naczelnego Wodza. Eterytura będzie wynosiła od 250 do 300 mk. miesięcznie. Bilans za rok ubiegły zamieszka sumą 112,217 mk. 79 fen. Prezynarz za rok bieżący obliczony na mk. 181,000. Obecnie w schronisku znajduje się 16 pensjonarzy, lecz gdy Stow. otrzyma od rządu budynek na Pradze, liczba ich wzrośnie od 30 do 40. Do zarządu wybrani zostali pp. Jan Drberski, Józef Leski, Antoni Strzałocki i Julian Adolf Święcicki, a to komisja rewizyjna; pp. Ignacy Dubowik i Leon Hertz. Po wyborach prezes Leski odczytał projekt powiększonej ustawy Stow., która przysięto. Postanowiono powię szkie składkę roczną dla członków rzeczywistych do 20 mk., a dla członków protektorów do 50 mk. rocznie, wpisowe zaś do 10 mk. Nakoniec postanowiono przyjąć czwó się do szeregu organizacji społecznych, które podpisały adres do p. Ciemenceau.

**= Dzieje marynarki polskiej.**

W ubiegłą sobotę członek Ligi p. Stefan Trojanowski wygłosił pierwszy swój odczyt z zapowiedzianego cyklu p. t. „Dzieje marynarki polskiej”. Na wstępie mowa z pozostawia słuchaczy w B. i tykiem, jako ten temat polityki morskiej Jagiellonów i ich następców, o az opisał szczegóły o historyczne pobrzeża polskie. Dalej skierował p. Trojanowski ewolucję rzeczonych pojęć, poczynając od starożytnego „mare nostrum” rzymskie, po przez pojęcie morza zamkniętego wieków średnich ze związaniem z nim koncepcją „dominium maris”, kapertwem i zwyczajami w rodzaju embargo, kończąc wyjaśnieniem nowoczesnego pojęmowania wolności morza, oraz zaznaczając wpływ omawianych pojęć na rozwój i charakter marynarki polskiej.

Pozostałą część odczytu wypełniły wspominki o zranieniu naszej marynarki. Cofając się do podań z przeszłości, mówił prelegent o pomorskim Wizimierzu, co „chwycił na morzu łuskie obraty”, przytoczył według kroniki Szwajca Bielskiego o is wyprawy Krzywoustego do Dani w 1124 r., mówił o panowaniu Krzyżaków nad Bałtykiem i ówczesnym handlu zaworskim kupców krakowskich: Marszyna, Fulkierów i t. p., skreślił wreszcie przebieg 13-letniej wojny „pruskiej” o Pomorze, uwzględniając epizody bojów morskich Gdańszczan z Zakosem i Danją, oraz charakteryzując późniejszy stosunek Gdańska do Polski pod Przywileju Kazimierzowym. W pięk-



## SĘDZIOWIE Z „Głosu Nauczycielskiego”

Otrzymujemy list następujący:

W Nr 3 — 4 „Głosu Nauczycielskiego” za listopad — grudzień 1919 r., na stronie 152 postawiono „pod pręgierz” niżej podpisanego za: 1) głosowanie w sejmowej komisji oświatowej w październiku r. z. przeciw wprowadzeniu na posiedzenie tej komisji członków zarządu Związku nauczycielstwa szkół powszechnych w charakterze rzeczoznawców, gdyż „p. Arcichowski nie życzy sobie, iżby jego koledzy śmieli zasiadać w komisji sejmowej obok niego i udzielać wyjaśnień rzeczowych posłom” i 2) za należenie do stronnictwa demokratyczno-narodowego.

Sędziowie z „Głosu Nauczycielskiego” zapomnieli dodać, że komisja sejmowa na posiedzeniu 7 listopada oświadczyła się bardzo chętnie za podniesieniem plac nauczycielskich i za zniesieniem niekorzystnego dla nauczycielstwa artykułu 13 ustawy o wynagrodzeniu, zapomnieli dodać również „Głos Nauczycielski” i tego, że najczęściej przemawiali w obronie interesów nauczycielstwa właśnie ci posłowie, którzy sprzeciwiali się powoływaniu delegatów zarządu na komisję sejmową, uważając to odrywanie ludzi od pracy bezpośredniej za zgola zbyt duże dla komisji, która

wszak ma, jak to „Głos” stwierdza, dość posłów nauczycieli zawodowych. Ustęp, piętnujący niżej podpisanego za to, że „Arcichowski nie życzy sobie, iżby jego koledzy śmieli zasiadać obok niego”, jest kapitalny. Ow Arcichowski w rzeczywistości od 32 lat pracuje na przedmieściu w ubogiej szkole i w jego mieszkaniu nie tylko zasiadali koledzy, lecz razem z nim rzecz niejedną obmyślił i przeprowadził w życiu. Wprawdzie koledzy ci zasiadali przy mnie i u mnie w Mokotowie, radząc — przyznaję — nie nad podwyżką plac, nie nad sprawą strajku nauczycieli, co głównie interesuje teraz panów glosowiczów. Myśmy raczej nad podniesieniem poziomu nauczania w szkołach, nad wyłamaniem nauczycielstwa z pod wpływu moskiewszczyzny, nad organizacją tajnych kursów dla kolegów-nauczycieli, nad rozbudzeniem ducha obywatelskiego i ducha polskości w masach. Za tych naszych „starych” czasów nie dawały takie narady i takie prace mandatów poselskich, lub innych zaszczytów, chyba zaszczyt nowej rewizji, utraty stanowiska lub pójścia do cytadeli. A jednak koledzy Ignęli właśnie do takiej pracy i ludzi tego gatunku wybierali sobie za przewodników. „Głos” stawia ich pod pręgierz. Postawiliby niewątpliwie pod pręgierz i s. p. Stanisława Gołębiowski, nauczyciela i redaktora „Narodu”, gdyby ten dożył naszych czasów zmartwychwstania Ojczyzny, postawiliby go pod pręgierz, bo dla moich sędziów z „Głosu” wzorem i ozdoba stanu nauczycielskiego są ludzie nowi, nam starym z pracy narodowej nieznani.

Chcąc innie ostatecznie pogniebić, „Głos” nazywa mnie znanym zwolennikiem narodowej demokracji. I tu jest sęk. Niechże mi więc będzie wolno, jako postawionemu pod pręgierz przez przewodców związku, wyjaśnić, co mnie spowodowało, że istotnie byłem i jestem wytrwałym zwolennikiem demokracji narodowej.

Otóż, młodsze pokolenie nauczycieli wiedzieć powinno, że wszechpolskie to stronnictwo wydawało za kordonem i kolportowało do Kongresówki liczne książki, broszury i odezwy patriotyczne, oraz czasopisma: „Przegląd wszechpolski” dla inteligencji i „Polaka” dla ludu.

Lud zaczytywał się „Polakiem”, uczył się z niego, co to jest Polska i uznawał go za „ewangelję narodową” — stronnictwo zorganizowało tajne „Towarzystwo oświaty narodowej”, pokrywając gestą siecią jego kół Królestwo, urządzając często zebrań i lasach, stodołach, zwołując zjazdy po miastach w celu uświadczenia pod względem narodowym Polaków wszystkich stanów.

To też w organizacji spotykało się wtedy lud, księży, ziemian, robotników rzemieślników, inteligentów z miasta. Stronnictwo prowadziło pracę między unitami na Podlasiu, zebrało kilkadziesiąt tysięcy podpisów opornych unitów i wraz ze stosownym adresem do papieża Piusa X wysłało 60 delegatów unickich do Rzymu.

Od roku 1899 stronnictwo demokratyczno-narodowe zwoływało tajne zjazdy nauczycieli ludowych, urządziło dla nich wykłady języka polskiego, historii i geografii polskiej, organizowało wycieczki zbiorowe nauczycieli po kraju, wykłady wakacyjne w Krakowie. Równoległe prowadzono taką samą robotę w rządowych seminarjach nauczycielskich aż do wybuchu wojny światowej. Pod wpływem tej pracy nauczycielstwo ludowe, nie mogąc jawnie, zorganizowało tajne „Towarzystwo nauczycieli i nauczycielek Królestwa Polskiego” z półtora tysiącem członków, z czterema narodowymi inspektorami szkolnymi, którzy w tajemnicy objeżdżali szkoły, egzaminowali dzieci, udzielali wskazówek, jak należy uczyć w szkole rzeczy polskich i jak się z tem kryć przed moskalami. Pierwszym i najgorliwszym z tych inspektorów był niezapomniany s. p. Stanisław Gołębiowski, wychowanek rządowego seminarjum nauczycielskiego w Skępem, ziemi Płockiej, późniejszy redaktor „Narodu” i „Gazety Porannej”.

Wspomnieć tu należy o tysiącach rozwożonych przez inspektorów narodowych i nauczycieli bibliotekzek po szkołach dla dzieci i starszych, mimo groźnych zakazów rządu moskiewskiego, o pomocy materialnej i opiece nad setkami nauczycieli ludowych, więzionych, usuniętych z posad lub wygnanych z kraju w 1905—1906 r. za spolszczenie u nas szkoły elementarnej — o wywołaniu śledztwa w sprawie szkolnej i odniesieniem wobec senatora Mamontowa i w I Dumie rosyjskiej zwycięstw naszym nad moskiewskimi władzami szkolnymi w Królestwie i o tryumfie nauczycielstwa ludowego z powodu przywrócenia wszystkich wydalonych na dawne stanowiska i wypłacenia im pensji za cały czas dymisji.

Wspomnieć należy o niezapomnianym dziele stronnictwa — akcji w gminach, demonstracyjnym wyrzucaniu z urzędów pierwszej instancji języka rosyjskiego. Dlatego to, od dwudziestu kilku lat patrząc na prace historycznej wagi, widząc osiarność ludzi, którzy często cały dorobek życia swego włożyli w prace narodowe, mam dla nich głęboki szacunek i bez względu na to, czy narodowa demokracja jest w modzie, czy nie, uważam sobie za zaszczyt należenie do niej, bo ona jedna, tak w programie, jak i w wykonaniu, zawiera to wszystko, co jest wyrazem dążeń nowoczesnego Polaka, szczerego demokracji, lecz nie demagoga.

Zadne więc pręgierze i terrory moralne nie przestraszą niżej podpisanego, czas odwieje wszystko, nawet i tak modne dziś „rady delegatów”, jak już to stało się z nawianymi do nas również ze wschodu „sojuzami sojuzów” w latach 1905—1906.

Warszawa — Mokotów.  
Michał Arcichowski  
naucz. lud. i poseł ziemi Drohiczo-Bielskiej

## Biała Podlaska.

Dzięki intensywnej pracy Koła Stronnictwa Ludowo-Narodowego i jego wpływom należy zawdzięczyć, że postanowienie Sejmu o świętowaniu niedzieli i świąt, w tych dniach w Białej w czyn zostało wprowadzone.

Na jednym z zebrań wyżej wymienionego Koła, łącznie z zaproszonymi obywatelami m. Białej, uchwalono rezolucję, mocą której obywatele, sprzedający swoją realność w obce ręce, mają być uważani jako zdraycy ojczyzny. Nazwiska ich mają być wywieszane na widok publiczny na rynku białskim.

W tych dniach do Białej zjechała komisja śledcza z ramienia minister-

ś. † p.

## KAROL LUDWIK BORECKI

obywatel ziemski, Marymontozyk, weteran 1863 r.

opatrzony św. Sakramentami, zmarł 20 marca r. b. w Olszance, ziemi warszawskiej, przeżywszy lat 50.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele par. w Wieliszewie w czwartek, 1 kwietnia r. b., o godz. 10 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok na miejscowym cmentarzu.

Na to smutno-ohrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych  
**żona, syn, synowa i wnuki.**

ś. † p.

## Mieczysław Kretkowski

obywatel ziemi Kaliskiej,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 20 marca 1920 roku, przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne przy zwłokach odbędzie się w dolnym kościele Zbawiciela, dnia 31 b. m., w **środe**, o godz. 10 i pół zrana. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z tegoż dolnego kościoła dnia 2 kwietnia, w **piątek**, o g. 12 i pół pp. na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych pozostałi w ciężkim smutku:

**żona, siostra, brat, wychowanek i rodzina.**

Zgodnie z wolą zmarłego uprasza się o nieskładanie wieńców.

Zakład pogrzebowy Adamski i Syn, Nowy-Swiat 2.

ś. † p.

## Z Krasuckich Julja Wolczyńska

żona majstra zdunskiego,

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarła d. 25 marca 1920 r., przeżywszy lat 48

Wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Jana przy ul. S-to Jankowej nastąpi w dniu 1-go kwietnia 1920 r., to jest w czwartek, o godz. 12-iej w południe na cmentarz Bródziński, o którym zawiadamia

**mąż wraz z rodziną.**

jum robót publicznych dla zbalania prawidłowego funkcjonowania tutejszych wytwórni. Dwóch funkcjonariuszy z nie uczciwą pracą usunięto z zajmowanych stanowisk. Do tejże komisji zgłosiła się delegacja robotników państwowego tartaku z zapytaniem i protestem. Chodzi o to, że tartak pozostający pod zarządem inżyniera robót publicznych był dotąd wydzierżawiony Polakowi p. Byng. Ryng z niewiadomych powodów został usunięty, na jego miejsce tartak mają dzierżawić żydzi i Niemcy niejaki Hans Werner i Edward Henszel. Gwoździarnię dzierżawi żyd „Stanisław” Wolanowski. Robotnicy tartaku pytali komisję, czy to prawda, że rząd wydzierżawia żydom i Niemcom eksploatację tartaku i że oni kategorycznie przeciwko wydzierżawieniu tartaku spółce żydowsko-niemieckiej protestują.

kwali i przerywali, ale nie na wiele im się to przydało, gdyż na wszystkie swoje wykrzykniki i zapytania otrzymali wyczerpujące wyjaśnienia, które utwierdziły zebranych o śkośliwej robocie thuguttowców. Program Związku Lud. Nar. i prace posłów znajdują tu uznanie.

**Protest wsi przeciw strajkom.**

Nadesłano nam uchwałę, zapadłą na zebraniu gminnym w gminie Troczyn w Konżyńskim, protestującą przeciw pladze strajków. W uchwale tej m. in. czytamy: „Wyrażamy gromkie ubolewanie, że Rząd i Sejm umie wysyłać bataljony do ściągania kontyngentu zboża, ale nie umie użyć tychże bataljonów przeciwko strajkującym, rujnującym kraj, sprowadzającym drożyznę, tchnącym zdradą stanu. Ubolewamy, że Rząd i Sejm nie docenia naszej krwawej pracy na roli, przeceniając jednocześnie warsztat pracy fabrycznej, kładąc miljarde na ołtarzu strajków”.

## Z prowincji.

**Z Ciechanowa.**

Ciechanów uroczysto obchodził imieniny Naczelnika Państwa. Od samego rana miasto przybrało odświętną szatę i zaroilo się od tłumnie przybyłej na tę uroczystość ludności wiejskiej. O godz. 11 na rynku odbyła się msza polowa, poczem odbyła się defilada. Po południu z inicjatywy d-twa szw. zap. 7-go p. ułanów w pięknie przybranej sali domu parafjalnego odbył się uroczysty obchód dla żołnierzy całego tutejszego garnizonu. Referent oświaty 7 p. ul. W. Neuman wygłosił odczyt o Naczelniku Państwa, następnie przez Kołko miłośników sceny przy pomocy wyższym szwadronie odegrano „Stary mundur”. Wieczorem odbyło się przedstawienie dla szerszej publiczności. Odpowiednio dobrany i urozmaicony program ściągął tłumy widzów. Całość obchodu wypadła uroczysto.

**Z Turka.**

Odbył się w Turku wielki wiec Związku Lud. Nar., liczący około 1,000 uczestników. Przemawiali poseł Mystkowski, Sawicki i red. Wierczak. Miejscowi thuguttowcy pokrzy-

## Rynek pieniężny.

Uspokojenie dla papierów procentowych spokojne

6 proc. Pożyczka m. Warszawy — rublowa 217.—

6 proc. Pożyczka m. Warszawy — markowa 101.—

4 1/2 proc. L. Z. T-wa Kredytow. Ziemska. 198.75—199

5 proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 232.50—231.50

4 1/2 pół proc. L. Z. Tow. Kr. m. Warszawy 208.75—208

Ruble prawie bez zmiany

Ruble carskie w pięćsetkach 198.25—201—199.50

Ruble dumskie w tysiącach 51—50.

Franki francuskie 12.60—12.10.

Dolary Stan. Zjedn. 155—157.50—156.

Leje rumuńskie 2.45—2.52 1/2.

Liry włoskie 0.40.

Czeki na Berlin 228—232 1/2—232

na Paryż 12.25—12.05—12.15.

na Londyn 663.50—659

na New-York 158—160

na Szawajcarje 29.40—29.50.

Akcje T-w K. Rudzki i Sp. 1665—1785 — 1680.

„Lilpop, Rau i Loewenstein 1950—1975 1950.

„Zakł. Starachowleckich 4775—4860

„Zakład Żyrardowski 2900—2975

Warcz. T-wa Fabryk Okru 2850—2890

„B-Bu Handl. w Warszawie 1400—1680 1630

OFIARY.

Na komitet Górno-Siabi

Swieżawski mk. 10. Zebrano przez skarbnika pow. Wyroki-Mazowieckiego p. Józefa Brekowskiego w dzień Jego imienia mk. 161, rb. 3. Zebrane za pośrednictwem Kor. Plebiscyt. w Gęstymie mk. 591. B. W. mk. 6. St. Gaczeński zebrane za imieninach p. J. Rokickiej mk. 500. Dobrowolna składka od wydziału technicznego pracowników tram. miejskich rezerwy Mokotów mk. 100. Podoficerowie i żołnierze szkoły rusyfikacyjnej mk. 660. Bezdziennie mk. 70. O. urzędników i funkcjonariuszy Inspektoratu Skarbowego i Kasy lotaryjowej w Wysokiem-Mazowieckim mk. 350. Od urzędników i funkcjonariuszy Kontroli Skarbowej w Wysokiem-Mazowieckim mk. 105. Roguśki mk. 50. W dniu imienia meza Józefa składa E. Baranowiczowa mk. 100. K. Z. mk. 3. Od pracowników telefonów mk. 10. C. Smekłyński mk. 10. W dzień imienia oca Jądwiła i Bolesława Woźniakowicz mk. 10. Pracownicy z piekarni Targowa 20 mk. 140. Jako targ od arestowanych znajdujących się w więzieniu w M. ul. składa p. Marian Wolegiewicza komendant więzienia mk. 200. Stefan Spiewak mk. 10. Kleszc mk. 10. Dn. 19 b. m. jako w dzień imienia siostry Józely Julia Kwasięborska mk. 5. Alicja Kwasięborska mk. 5. Ilozenie 3-iej kl. p. Zdzienickiej i Popielewskiej złożyły dn. 11/III za pośrednictwem ks. Pogorzelskiego mk. 30. Dn. 19 b. m. jako w dzień im. p. Józely G. składa Julia Kwasięborska mk. 3. Od robotnie pralni chemicznej firmy „Zofia Karbowska” Solna Nr 5 mk. 101. Aptekownia Artystyczna „Polonia” Mazowiecka Nr 10 mk. 200.

Na święcone dla żołnierzy.

Od pracowników ekspedycji towarowej st. Małkowska mk. 85. Karpowiczowa z Józefowa mk. 15. Zebrane w pracowni Wł. Kwiatkowskiej Plac Trzech Krzyży Nr 14 mk. 50. Dobrowolna składka od wydziału technicznego pracowników tram. miejskich rezerwy Mokotów mk. 100. Stefan Spiewak mk. 10. Stanisława Bednarczyk mk. 200. Zebrane przez Zygmunta Chabskiewicza pomocnika zawiadowcy od kolejarzy stacji Tow. c. Kaliski mk. 331.50. W dniu imienia Józefa składa P. Komarewska mk. 50. Irene Wzorek mk. 5. Oskarowane przez kaprala Michała Nadlaskiego i Dywiz. 3 p. strzelców granicznych złożone przez kaprala Kute Adama mk. 30. Cybe Albert mk. 40. Zebrane na poświęceniu kooperatywy związku Rzemieś. Cierpieć. i kula miesz-

czanek mk. 80. N. N. w polizbie za okazane pieniądze mk. 40. Wspólnicy podarali rzy ul. Hłodej Nr 96 mk. 200.

Na święcone dla najbiedniejszych.

Pigulowski mk. 30. Dukiewicz mk. Józef mk. 200. L. D. m. 20. R. Z. mk. 100. Bezdziennie mk. 20.

Na sztandar dla żołnierzy Polaków z Ameryki.

Ziomba mk. 10. S. Ziombina mk. 2. E. Ziomba mk. 5. Z. M. W. mk. 2. Nosarzewski mk. 5.

Posiada transport KONICZNY CZERWONEJ orze nasiona Karoty Naps... Dom Handlowy „EPOKA” przy Związku Dublańskich. Warszawa, Krucza 40, tel. 93-60.

OKAZYJNIE PALTA WIOSENNE!

Od 900 marek czysto wełniane!

Nowosienatarska 3, m. 3.

Cena wartości materiału, robota darmo, poprawki, uszyczenia się na miejscu po cenie kosztu. Sprzedaż od 9 rano do 6 wieczorem po jednym palciu na osobę.

Jan Grzybowski, Nowosienatarska 3 m. 3, Telefon Nr. 155-21.

Kooperatywom hurtowni--rabat!

Stan Rachunków

Banku Kredytowego w Warszawie

dn. 31 stycznia 1920 r.

Table with 4 columns: Category, Amount, Category, Amount. Rows include Gotowizna w Kasie i Bankach, Papiery procentowe własne, Skup wosli niżejacych, etc.

Państwowy Urząd POŚREDNICTWA PRACY w Warszawie.

poleca wykwalifikowaną służbę domową: zdolną służącą do wszystkiego, gospodynie, ułanie, boni, służących, woźnych, ranońców etc.

1-2 pokoiów umebliowanych przy ul. Krakowskiej. Cena nie gorsza niż w innych. Oferty pod „1-2” do Międzynarodowego Biera Ogłoszeń. Galeria Laksenburga, 14281.

Biuro Rolniczo - Techniczne Inż. St. Nawakowskiego

Warszawa, Kredytowa 4. MA NA SPRZEDAŻ: narzędzi do kos, kosi styryjskie, łomiaczu udkładnic, stal cepową karbowaną do młocarni, kultywatory, brony sprężynowe, i inne maszyny rolnicze.

Zarząd Towarzystwa Akcyjnego „BŁAWAT” w Warszawie.

podaje do wiadomości, że w dniu 26 kwietnia 1920 r. o godz. 7-ej wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa, Sienna 16, zwołanie, roczne, ogólne Zebranie Akcjonariuszów.

z następującym porządkiem obrat: 1) wybór przewodniczącego, 2) sprawozdanie Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej za r. 1919, podział zysku i budżet na r. 1920, 3) wybory i członka Zarządu, 4) zastępcy, 4) członków Rady i 5) członków Komisji Rewizyjnej, 4) projekt wypuszczenia trzeciej emisji akcji, 5) wnioski Zarządu i Rady, 6) wnioski Akcjonariuszów. W razie nieprzybycia przewidzianej w § 60 ustawy liczby pp. Akcjonariuszów, powtórne Zebranie odbędzie się w dniu 10 maja, o godzinie 7 wieczorem w tym samym lokalu i będzie prawomocne bez względu na przybytych akcjonariuszów.

PRZECHOWYWANIE FUTER, OKRYC I DRYANÓW. BPAĆCIA JABŁKOWSCY WARSZAWA BRACKA 25. OD 15 MARCA DO 1 LIPCA PRZEFASO NOWYWANIE FUTER DO CENACH ZNIŻONYCH.

Generalna Ekspozytura Sekcji Opieki Ministerstwa Spraw Wojskowych w Warszawie, podaje do wiadomości inwalidów wojskowych, że ostateczny termin zgłoszeń do rejestracji dla zamie-zkanych w granicach b. Królestwa Kongresowego jako też pochodzących z ziem wschodnich, przynależnych do państwa Polskiego, upływa z dniem 15-go kwietnia 1920 roku.

Towary papierowe „BIBLIOTEKAZKA NARODU” Dr. Adam Wasiliewski. Hygiena kobiety Gans 1 mk. Do nabycia w administracji Gazety Warszawskiej.

Najlepsza Farba do Włosów „Juvenol”. Parfumerie d'Oriont Varsovie. Image of a woman's face.

WYROK W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Moszka Szejnrota. Ożkarżonego z art. 319 K.K. i uznając winę ożkarżonego za udowodnioną na zasadzie § 119 U.P. K. i art. 149 K.K. i art. 2 § 1 pkt 1 z dnia 3 grudnia 1918 r. i art. 11 tegoż § 1 pkt 1.

Sledzie! Skład P. GERASIMOWICZA Kantor Chmielna Nr. 44 Składy Mirowska Nr. 12

